

Stanisław Głowa

"Die Lehre des Durandus de S.
Porciano OP vom
Weihesakrament(...)", Ludwig Ott,
München-Paderborn-Wien 1972 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 43/3, 226-227

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

knięciu się z transcendentálną rzeczywistością Boga. Jeśli zaś chodzi o kwestię zrozumienia problematyki sekularyzacji, książka ukazuje nam jej wielopostaciowość: jako proces emancypacyjny, odsłaniający lepiej samą religię, jako odróżnienie dziedziny sakralnej i autonomicznej świeckiej, a wreszcie jako ewolucję społecznego wyrazu wiary, która może i musi być ukazana w nowej interpretacji dzięki otwarciu się na wzrastające braterstwo międzyludzkie i pozytywne zajęcie się światem, w którym człowiek żyje i rozwija się.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Ludwig OTT, *Die Lehre des Durandus de S. Porciano OP vom Weihesakrament. Dargestellt nach den verschiedenen Redaktionen seines Sentenzkommentars und nach der Diskussion der Dominikanertheologie des beginnenden 14. Jahrhunderts*, München-Paderborn-Wien 1972, Verlag Ferdinand Schöningh, s. XII + 164.

Durandus odegrał niemalą rolę w żywym ruchu teologicznym na początku XIV wieku. Liczne publikacje K. Kocha, A. Langa, O. Lottin, V. Heyncka czy J. Beumera są dowodem zarówno zainteresowania się tym kontrowersyjnym autorem, jak też pragnienia poznania ówczesnego teologicznego ruchu, pełnego sporów i namiętnych polemik.

Autor, który zresztą wydał niedawno historię dogmatu sakramentu kapłaństwa (zob. rec. w „Collectanea Theologica” 41, 1971, z. 3, 214 n), w obecnej pracy pragnie wysświetlić problematykę kapłaństwa u Durandusa. Znajduje się ona w dwóch pierwszych redakcjach do *Libri Sententiarum* Piotra Lombarda. Istnieją jednakże trzy dosyć różniące się redakcje tych komentarzy, z których dwie pierwsze pozostały w rękopisach, a tylko trzecia została wydrukowana. Dla zbadania właściwej myśli Durandusa duże znaczenie ma zatem sięgnięcie do dwu pierwszych redakcji i porównanie ich z trzecią, gdyż różnią się one w wielu punktach. L. Ott analizuje wypowiedzi Durandusa z 24 i 25 *distinctio* jego komentarza do czwartej księgi *Sentencji* Lombarda. Wykazuje, że w dwu pierwszych redakcjach Durandus za sakramentalia uważa tylko prezbiterat, a biskupstwo i niższe święcenia za sakramentalia. Odchodzi w tym od nauki Tomasza. Te i inne różnice z „bratem Tomaszem” spowodowały postanie opozycji i w r. 1314 komisja do zbadania dzieł Durandusa wyłowiła z nich 93 zdania, które obłożyła różnymi cenzurami. Drugi wykaz jego błędów, ułożony w latach 1316/17 zawiera aż 235 zdań, przede wszystkim dotyczących różnic z nauką św. Tomasza. W obydwu zwracano uwagę na tezę odmawiającą biskupstwu prawa do sakramentalności. Tymi pracami „rewizorów” kierowali Herveus Natalis, Petrus de Palude i Joannes Neapolitanus. W rezultacie, w dalszych swych komentarzach Durandus zmienił swe zdanie w tej dziedzinie i w trzeciej redakcji uznał sakramentalność święceń biskupich.

Częściowo podobne koleje losu miały też inne poglądy Durandusa na temat zwyczajnego i nadzwyczajnego szafarza święceń. L. Ott prócz tego relacjonuje dzieje poglądów Durandusa na temat podmiotu święceń (twierdzi on, że Chrystus polecił udzielanie święceń tylko mężczyznom), symonii, relacji między władzą biskupa i prezbitera oraz charakteru sakramentalnego.

Na końcu każdego z ośmiu rozdziałów swej pracy autor zestawia poglądy Durandusa w kontekście wypowiedzi innych teologów dominikańskiej szkoły z początków 14 wieku, takich jak Petrus de Palude, Herveus Natalis, Bernardus Lombardi i Durandellus. Rzuca to światło na wzajemne zależności i opozycję niejednokrotnie gwałtowną poszczególnych teologów wobec Durandusa, a zwłaszcza na polemikę Durandusa z poglądami teologicznymi św. Tomasza. Wszystko to autor zestawia na podstawie różnych manuskryptów i dzieł drukowanych.

W drugiej części pracy czy raczej w dodatku, autor podał poraz pierwszy do druku na dwudziestu kilku stronach, niewydane dotąd teksty o kapłaństwie takich autorów jak Bernardus Lombardi, Durandellus, Jakub z Metzu i Herveus Natalis, którzy zajmują krytyczne stanowisko wobec poglądów Durandusa. Nadaje to omawianej pozycji cechy oryginalności i wartościowego przyczynku do historii teologii w tamtym okresie, do tej pory jeszcze mimo wszystko mało znanym. Zresztą wartością pozytywną książki są nie tylko owe *inedita*, ale to, iż Ott oparł się w swej pracy przede wszystkim na rękopisach Durandusa, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszej i drugiej redakcji pism Durandusa o kapłaństwie, oraz dokonał jasnej analizy jego poglądów na temat kapłaństwa.

Teologia kapłaństwa zarówno u Durandusa, jak i jemu współczesnych teologów ma ten wspólny brak, że opiera się prawie wyłącznie na spekulacji filozoficznej. Podstawowe w kwestii kapłaństwa teksty skryptyzystyczne nie są rozważane ani przez Durandusa, ani przez Tomasza. Świadcstwa Tradycji też były słabo znane. Dlatego mało zdawano sobie wtedy sprawę z historycznego rozwoju poszczególnych sakramentów i nawet niższe święcenia przypisywane bezpośrednio ustanowieniu ich przez Chrystusa. Jako jedna z trudności zaciążyło i to, że jednostronnie wszystkie sakramenty przyporządkowano do Eucharystii. A ponieważ Msza św. biskupa i kapłana była równie ważna, fałszywie wnioskowano, iż biskup nie posiada większej władzy od prezbitera. Przełomu w tej dziedzinie dokonał dopiero II Sobór Watykański w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Charles COMBALUZIER, *Dieu demain. Ebauche pour une dialectique de la nature et du divin*, Paris 1972, Editions du Seuil, s. 202.

Autor jest księdzem i biologiem. Ma przed oczyma konflikt umysłowy wielu ludzi współczesnych, który zachodzi między przyrodniczą a religijną wizją świata. Konflikt ten wprawdzie prowadzi do kryzysu, ale autor jest przekonany, że jest to tzw. kryzys wzrostu, w którym istotną rolę odgrywa większe niestety przyspieszenie w poznaniu naukowym świata, niż poznaniu religijnym.

Książka posiada trzy części, traktujące o materii ożywionej, tajemnicy człowieka oraz o Bogu. Ogniem, które je zespala ze sobą, jest ewolucja życia pod wszelkimi postaciami. Spotykamy słownictwo teilhardowskie, jak biosfera, noosfera, narastanie psychizmu, tworzywo biologiczne itd. Autor podkreśla wagę kierunkowości w ewolucji i narastaniu tzw. psychizmu, aż do pojawienia się myśli i świadomości ludzkiej. Ten psychizm warunkuje istnienie norm ludzkiego postępowania, ludzkiej solidarności i nawet religii, która przejawia się w potrzebie rozwijania więzi społecznej do harmonijnego wzrostu osoby.

Jak chodzi o istnienie duszy, autor ostatecznie opiera się na pewnym intuicjonizmie i zasadzie ciągłości własnego „ja”. Ale sprzeciwiając się tradycyjnemu ujmowaniu spraw duszy i ducha ludzkiego, nie pokazuje dokładnie, jak według chrześcijaństwa należy tłumaczyć początek duszy (a Kościół wyjaśnia, że jest stworzona przez Boga). Ta sprawa jest niewyraźnie ujęta w dziele. W następnej partii książki rozdział o kryzysie różnych religii, które „oficjalnie” dają odpowiedzi co do istnienia Boga, jest interesujący. Poruszane jednak dalej kwestie zła i wolności trochę zbaczają z toru głównych rozważań. Wreszcie problem istnienia Bytu Najwyższego został postawiony jako problem wyboru Boga poprzez miłość i zwłaszcza własną decyzję. „Wierzyć w Boga, to pragnąć, by istniał i tak postępować, jakby istniał” (s. 184).

Ten końcowy wniosek dzieła pisanego z pozycji przyrodniczych jest trochę zaskakujący. Schodzi na tory woluntaryzmu i intuicjonizmu Bergsona, który autor przedtem krytykował. Tymczasem zgodnie z duchem książki czytelnik spodziewa się jakichś przesłanek (nie mówimy o dowodach, bo to są różne